

Sygn. akt I C 1342/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Aneta Fiałkowska – Sobczyk

Protokolant: Aneta Łokaj

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2013 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. G. kwotę 104 180,80 zł (sto cztery tysiące sto osiemdziesiąt zł i osiemdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od kwoty 100 000 zł od dnia 14 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 4 180,80 zł od dnia 4 września 2012 r. do dnia zapłaty;

II. ustala, że strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. ponosi odpowiedzialność wobec powoda K. G. za skutki wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r.;

III. w pozostałej części powództwo oddala;

IV. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. G. kwotę 1 446,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazuje stronie pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5 693 zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych od uiszczenia których powód był zwolniony.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 1342/12

UZASADNIENIE

Powód K. G. w pozwie przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie: Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W.) wniósł o zasądzenie od pozwanego:

- kwoty 140 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem drogowym z dnia 9 czerwca 2010 r. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- kwoty 6 363,28 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz poniesionych przez niego kosztów dojazdów, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Ponadto, powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego wobec niego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r.

W uzasadnieniu pozwu, powód podniósł, że został poszkodowany w wypadku, jaki miał miejsce w dniu 9 czerwca 2010 r. Na obwodnicy miasta T. na drodze nr (...) o godz. 15¹⁰ A. M. kierując pojazdem marki M. nie dostosował prędkości, taktyki i techniki jazdy do warunków istniejących na drodze i podczas manewru wyprzedzania zderzył się z jadącym prawidłowo w kierunku przeciwnym samochodem marki B., kierowanym przez S. N., który to następnie zderzył się z jadącym prawidłowo z kierunku W. samochodem marki K. (...) kierowanym przez D. T.. W wyniku wypadku powód jadący jako pasażer B. doznał poważnych obrażeń ciała. Wyłącznie winnym opisanego powyżej zdarzenia, Sąd Rejonowy w Trzebnicy uznał kierowcę samochodu marki M. A. M., który w dniu zdarzenia ubezpieczony był w zakresie OC u pozwanego.

Powód podniósł, że w czasie wypadku kończył odbywanie długotrwałej rehabilitacji medycznej, koniecznej ze względu na wypadek drogowy, w którym uczestniczył półtora roku wcześniej. W jego wyniku doznał m.in. amputacji urazowej na poziomie 1/3 podudzia prawego oraz złamania kości podudzia lewego. Tak poważne obrażenia – skutkujące ostatecznie niepełnosprawnością powoda – zmusiły go do podjęcia ciężkiej i długotrwałej rehabilitacji celem przywrócenia go przynajmniej do częściowej sprawności i normalnego, samodzielnego funkcjonowania. Okoliczność ta wpłynęła niezmiernie dotkliwie na stan fizyczny, a także psychiczny powoda w tamtym okresie. Po ponad półtorarocznych zabiegach medycznych, poruszaniu się na wózku inwalidzkim był on już gotów do samodzielnego funkcjonowania. Niestety wszelkie pozytywne efekty starań powoda przekreślił ostatecznie wypadek drogowy z dnia 9 czerwca 2010 r., który zaprzepaścił pozytywne skutki rehabilitacji i podjętych starań celem szybkiego powrotu do zdrowia.

Na skutek wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r. powód doznał wielomejscowych obrażeń ciała. Stwierdzono u niego między innymi złamanie trzonu obojczyka prawego z niewielkim przemieszczeniem odłamów, uraz głowy z utratą świadomości, złamanie kości piszczelowej, uraz kręgosłupa szyjnego oraz ponowne otwarte złamanie podudzia lewego (pierwotne złamanie w efekcie wypadku z 2009 r.). Powoda skierowano na leczenie szpitalne, podczas którego wykonano szereg niezbędnych operacji, między innymi przeszczep z kości biodrowej wiórów kostnych. Łącznie wszystkie operacje pozostawiły trwale zabliźnienia na ręce, biodrze i nodze powoda. Po dwóch tygodniach leżenia w szpitalu, powód ponownie trafił na wózek inwalidzki, którym niestety nie mógł poruszać się samodzielnie ze względu na złamany obojczyk. W trakcie leczenia szpitalnego powód został także zarażony gronkowcem, co objawiało się wolniejszym gojeniem ran oraz częstym gorączkowaniem. Na lewej nodze, założono mu gips na okres około 15 tygodni, który dodatkowo ograniczał swobodę ruchu i samodzielność poruszania się. W wyniku niewłaściwego unieruchomienia zbyt ciasnym gipsem nogi powoda, został również uszkodzony nerw strzałkowy, czego przejawem było opadnięcie lewej stopy. Ponadto, powód był zmuszany do kilkukrotnej wymiany gipsu na skutek źle gojących się ran, także na swój koszt. Po opuszczeniu szpitala powód poruszając się na wózku nie był w stanie wykonywać samodzielnie najprostszych codziennych czynności. Do pomocy w takich sprawach jak higiena osobista, zakupy czy też poruszanie się po mieszkaniu powód był zmuszony prosić rodzinę oraz znajomych. Po opuszczeniu wózka inwalidzkiego konieczne było ponowne rozpoczęcie nowego cyklu rehabilitacji oraz zakup nowego, tymczasowego leja do protezy gdyż dotychczasowy uległ uszkodzeniu w trakcie wypadku.

Po zgłoszeniu przez powoda szkody i przesłaniu posiadanej dokumentacji medycznej, pozwany przystąpił do likwidacji szkody. Po przeprowadzeniu badań przez lekarzy, pozwany przyznał powodowi łącznie kwotę 11 861,27 zł, w tym 11 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 861,27 zł odszkodowania za koszty leczenia. Powód podniósł, że zarówno przyznane zadośćuczynienie, jak i odszkodowanie, są zaniżone. Twierdził przy tym, że na skutek dokonanej u niego amputacji urazowej podudzia prawego kończył odbywanie półtorarocznej rehabilitacji powypadkowej. Fakt ten wiązał się z doznaniem przez niego dużego szoku emocjonalnego, gdyż zdawał on sobie sprawę, iż pomimo amputacji jest on w stanie powrócić do codziennego funkcjonowania, jednakże osiągnie to tylko dzięki ciężkiej i długotrwałej pracy. Po ponad półtora roku od tamtego zdarzenia powód kończył już rehabilitację, opuszczał wózek inwalidzki oraz zamierzał wymienić protezę z tymczasowej na stałą. W tym momencie uległ on kolejnemu wypadkowi, który zniweczył półtoraroczne pozytywne skutki rehabilitacji oraz zmusił go do powrotu na okres wielu tygodni na wózek inwalidzki. Na skutek wypadku powód doznał złamania obojczyka oraz otwartego złamania obu kości podudzia lewego. Wiązało się to z silnym bólem, który towarzyszył mu przez cały okres leczenia. Powód zmuszony był zażywać dużą ilość leków

oraz samodzielnie aplikować sobie zastrzyki. Ponieważ jest on po amputacji prawego podudzia nie miał fizycznej możliwości poruszania się o własnych siłach, a do pomocy w prawie wszystkich codziennych czynnościach musiał absorbować rodzinę i przyjaciół. Okoliczności te wpłynęły niezwykle silnie także na jego stan psychiczny. Ponieważ powód jest osobą młodą, konieczność ponownego „przywiązania” do wózka inwalidzkiego wywołała u niego silnie negatywny nastrój, który odbił się nie tylko na nim lecz także na jego osobach najbliższych.

Zdaniem powoda, całokształt okoliczności podanych w pozwie, uzasadnia w żądanie zasądzenia od pozwanego dodatkowej kwoty 140 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dopiero ta kwota łącznie z sumą wypłaconą do tej pory przez ubezpieczyciela spełni kompensacyjne cele zadośćuczynienia oraz utrzyma je w rozsądnych granicach.

Ponadto, powód podniósł, że pozwany wypłacając mu odszkodowanie w kwocie 861,27zł nie uwzględnił wszystkich kosztów leczenia oraz rehabilitacji wynikających z dokumentów, jakie powód przedstawił ubezpieczycielowi. Na koszty te składają się między innymi dojazdy do szpitali i aptek, koszty leków i opatrunków (w tym gipsu), koszty nowego tymczasowego leja do protezy, kule umożliwiające poruszanie się oraz koszty rehabilitacji. Łącznie koszty te wyniosły 7 224,55 zł. W powyższej kwocie powód uwzględnił także zryczałtowany koszt dojazdów do szpitali w T. i we W. oraz koszt wyjazdu do P. w celu wymiany leja do protezy, w łącznej wysokości 500 zł.

Ponieważ zaś pozwany wypłacił powodowi kwotę 861,27 zł z tytułu odszkodowania, powód domagał się w niniejszej sprawie zasądzenia dodatkowej kwoty 6 363,28 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie: Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W.) wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany przyznał, że w dniu 9 czerwca 2010 r. na obwodnicy miejscowości T. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powód został poszkodowany. Sprawcą wypadku był A. M., kierujący pojazdem marki M. i posiadający ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego zawarte w pozwanym Towarzystwie. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi kwotę 11 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 861,27 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. W toku postępowania likwidacyjnego stan zdrowia powoda oceniany był przez lekarza specjalistę chirurgii urazowej i ortopedii oraz lekarza neurologa, którzy ustalili łącznie 12% uszczerbku na zdrowiu powoda.

W dalszej kolejności, pozwany zarzucił, że kwota zadośćuczynienia żądana przez powoda jest zawyżona, a wręcz rażąco wygórowana.

Pozwany podniósł, że ponowny pobyt powoda w (...) Szpitalu (...) we W. pozostaje poza normalnym związkiem przyczynowym z wypadkiem z dnia 9 czerwca 2010 r. w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Ponowna hospitalizacja była związana z nieprawidłowym zaopatrzeniem złamanego podudzia lewego w opatrunek gipsowy, w konsekwencji czego nastąpiło uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego. Na nieprawidłowości wykonania opatrunku przez lekarzy ze szpitala w T., do którego trafił powód bezpośrednio po wypadku, skutkujących koniecznością ponownej wizyty, tym razem w szpitalu we W., wskazuje zresztą sam powód, podnosząc jednocześnie w pozwie, iż dodatkowo podczas jednej z hospitalizacji został zarażony gronkowcem, co miało wpływ na spowolnienie procesu gojenia się ran. Wobec tego, według pozwanego, przy ocenie rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód należy pominąć cierpienia fizyczne oraz psychiczne, związane z ponownym pobytom powoda w szpitalu we W., jak również dłuższy czas leczenia, będący skutkiem błędów podczas pierwszego opatrywania złamanej lewej nogi, a także zarażeniem gronkowcem.

Pozwany zarzucił również, iż nie ponosi odpowiedzialności za niepełnosprawność powoda, będącą następstwem poprzedniego wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce w styczniu 2009 r., i w wyniku którego amputowano powodowi prawą nogę na poziomie 1/3 podudzia. To głównie spowodowało ograniczenie samodzielności powoda i trudności w poruszaniu się bezpośrednio po kolejnym wypadku w dniu 9 czerwca 2010 r. Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia pozwany wziął pod uwagę wiek poszkodowanego oraz dotychczasowe ograniczenia powoda, z drugiej jednak strony pozwanemu nie można przypisać absolutnej odpowiedzialności, za wszystkie

dolegliwości powoda, w tym za jego wcześniejsze kalectwo. Zadośćuczynienie nie może przekraczać granic związku przyczynowego między zdarzeniem z dnia 9 czerwca 2010 r., a szkodą powoda. Powód rzeczywiście mógł odczuwać bezsilność i bezradność. Pozwany jest jednak przekonany, że uczucia te wiążą się przede wszystkim z następstwami częściowej amputacji prawej nogi w wyniku wypadku komunikacyjnego z 2009 r., a nie ze zdarzeniem z 9 czerwca 2010 r. i urazem obojczyka oraz lewego podudzia. Po zakończeniu leczenia i rehabilitacji powód uzyskał bowiem sprawność w lewej nodze.

Ponadto, pozwany wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego uznał za zasadny zwrot kosztów leczenia w wysokości 861,27 zł. W przekonaniu pozwanego kwota ta w całości wyczerpuje roszczenia powoda z tego tytułu. Jednocześnie odnosząc się do dalszych żądań powoda w tym zakresie pozwany podniósł, że odbyte przez powoda zabiegi fizjoterapeutyczne oraz magnetoterapia, nie mają związku z niniejszą sprawą, gdyż nie były przeprowadzane w ramach rehabilitacji powoda po wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r. Powód poddany był tym zabiegom w okresie od października do listopada 2009 r. oraz następnie od marca do maja 2010 r., czyli przed wypadkiem, którego dotyczy przedmiotowa sprawa. W związku z tym, pozwany zakwestionował zasadność kwot dochodzonych z tego tytułu.

W pozostałym zakresie żądania zwrotu kosztów leczenia, pozwany zarzucił, że powód nie wykazał ich wysokości, co w szczególności dotyczy kosztów zakupu leków. Odnosząc się z kolei do dochodzonej kwoty 3 126,80 zł z tytułu zwrotu kosztów wymiany leja do protezy tymczasowej podudzia, pozwany podniósł, iż powodowi częściowo amputowano prawą nogę po wypadku, któremu uległ wcześniej tj. w styczniu 2009 r. Zdaniem pozwanego powód w żaden sposób nie wykazał, iż wymiana ta miała bezpośredni związek ze zdarzeniem z dnia 9 czerwca 2010 r., którego dotyczy niniejsza sprawa. Powód nie udowodnił, że do uszkodzenia protezy doszło w wyniku późniejszego wypadku. Należy także zwrócić uwagę, że wymiana leja miała miejsce dopiero w czerwcu 2011 r., a więc rok po wypadku będącego przedmiotem sprawy, trudno zatem uznać, wobec braku jakichkolwiek dowodów, poza fakturą VAT potwierdzającą jedynie fakt zakupu leja, że wydatek ten pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 9 czerwca 2010 r.

Zdaniem pozwanego, bezpodstawne jest również żądanie przez także zwrotu kosztów przejazdów do placówek medycznych w zryczałtowanej kwocie 500 zł oraz kwocie 291,91 zł wynikającej z załączonych rachunków. Na okoliczność poniesienia tych kosztów powód przedstawił tylko odręczne zapiski, w których podaje daty rzekomych przejazdów do szpitali w T. i W. oraz odległość 60 km. Powód załączył także cztery rachunki za przejazdy taksówką, z których jednak tylko dwa, opiewające na łączną kwotę 137,41 zł, dotyczą transportu sprzętu rehabilitacyjnego oraz dojazdu do szpitala. Powód winien zatem precyzyjnie wykazać, iż dojazdy te, a także pozostałe wskazane w przedłożonych zapiskach, miały związek bezpośrednio z wypadkiem, którego dotyczy niniejsza sprawa.

Ponadto, pozwany twierdził, że dopuszczalność ustalenia odpowiedzialności za przyszłe szkody jest możliwa w przypadku szkód na osobie ze względu na ich specyfikę, to że są rozwojowe i występują niejednokrotnie po upływie dłuższego czasu, w trudnym z reguły do przewidzenia rozmiarze. Jednakże według art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zasadnym byłoby zatem ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, gdyby wystąpienie takiej szkody w przyszłości było możliwe, a dochodzenie odszkodowania utrudnione ze względu na prawdopodobny upływ terminu przedawnienia roszczenia. Zdaniem pozwanego, w przedmiotowej sprawie żadna z powyższych sytuacji nie zachodzi. Powód doznał w wyniku wypadku obrażeń, ale z drugiej strony jego leczenie doprowadziło do polepszenia stanu zdrowia i trudno aktualnie przewidywać radykalnego pogorszenia tego stanu.

Pozwany podniósł, iż w przypadku wystąpienia nowej szkody pozostającej w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym, powód będzie miał możliwość dochodzenia jej naprawienia na drodze sądowej w terminie 3 lat od powzięcia wiadomości o jej wystąpieniu. Tym samym terminy przedawnienia roszczeń nie stoją na przeszkodzie dochodzeniu przez powoda ewentualnego odszkodowania za przyszłe szkody. W związku z powyższym, zdaniem pozwanego, powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę na przyszłość.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 czerwca 2010 r. na obwodnicy miasta T. na drodze nr (...) o godz. 15¹⁰ A. M., kierując pojazdem marki M. nie dostosował prędkości, taktyki i techniki jazdy do warunków istniejących na drodze i podczas manewru wyprzedzania zderzył się z jadącym prawidłowo w kierunku przeciwnym samochodem marki B., kierowanym przez S. N., który to następnie zderzył się z jadącym prawidłowo z kierunku W. samochodem marki K. (...) kierowanym przez D. T.. W wyniku tego wypadku, powód jadący jako pasażer B. doznał poważnych obrażeń ciała.

(okoliczność bezsporna);

Sąd Rejonowy w Trzebnicy wyrokiem z dnia 8 lutego 2011 r., w sprawie o sygn. akt II K 934/10, uznał oskarżonego A. M. za winnego spowodowania powyższego zdarzenia.

(dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Trzebnicy z dnia 8.02.2011 r., sygn. akt II K 934/10, k. 8);

Sprawca zdarzenia, w wyniku którego poszkodowany został powód, był ubezpieczony przez (...) S.A. w W., od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem tych pojazdów.

Towarzystwo (...) S.A. w W. jest następcą prawnym (...) S.A. w W..

(okoliczności bezsporne);

Powód w czasie wypadku w dniu 9 czerwca 2010 r. kończył odbywanie długotrwałej rehabilitacji medycznej, koniecznej ze względu na wypadek drogowy, jaki miał miejsce półtora roku wcześniej, a którego był sprawcą. W jego wyniku doznał m.in. amputacji urazowej na poziomie 1/3 podudzia prawego oraz złamania kości podudzia lewego.

(okoliczność bezsporna);

Z miejsca zdarzenia karetką pogotowia powód został przewieziony na Oddział (...) Szpitala im. (...) w T., gdzie przebywał do dnia 11 czerwca 2010 r.. Po wykonaniu niezbędnych badań ustalono rozpoznanie: uraz głowy, złamanie kości piszczelowej lewej, uraz kręgosłupa szyjnego, rany cięte przedramienia lewego i złamanie obojczyka prawego. Kończynę dolną prawą unieruchomiono opatrunkiem gipsowym stopowo udowym, a złamany obojczyk unieruchomiono miękkim opatrunkiem „ósemkowym”.

Opatrunek gipsowy powód nosił przez około 4 tygodnie. Po jego usunięciu, stwierdzono rany okolicy stawu kolanowego i podudzia lewego oraz cechy uszkodzenia nerwu strzałkowego. Zamieniono gips na opatrunek syntetyczny, który utrzymywał przez 3 tygodnie. Opatrunek „ósemkowy” zamieniono po kilku dniach na ortezę obojczyka.

Po około 6 tygodniach powód udał się na konsultację do (...) (...) Szpitala (...) we W., gdzie wykazano brak zrostu kostnego - staw rzekomy kości piszczelowej prawej. Zakwalifikowano go do leczenia operacyjnego, który wykonano w dniu 12 sierpnia 2010 r. sposobem J.-F. z pobraniem przeszczepów z talerza kości biodrowej. Przebieg gojenia był powikłany zakażeniem bakteryjnym rany pooperacyjnej. Po operacji unieruchomiono kończynę dolną gipsem syntetycznym przez kolejne 10 tygodni.

Po usunięciu gipsu powód rehabilitował się samodzielnie oraz w przychodniach we W..

(dowody: dokumentacja medyczna, k. 11 – 45);

W związku z wypadkiem powód poniósł koszty leczenia, rehabilitacji i niezbędnego transportu, w łącznej wysokości 5 042,05 zł. W zakresie tych kosztów pozostaje także koszt zakupu nowego leja do protezy tymczasowej podudzia (3 126,80 zł) oraz zryczałtowane koszty dojazdów w wysokości 500 zł.

(dowody: rachunki, faktury i paragony, k. 46-60, k. 64, k. 68-72);

W chwili zdarzenia powód miał 26 lat. Po wcześniejszym wypadku powód miał amputowaną nogę na poziomie 1/3 podudzia prawego. Przez okres 1 roku i 3 miesiące poruszał się na wózku inwalidzkim. Dwa tygodnie przed wypadkiem miał założoną protezę i zaczynał chodzić. W dniu wypadku powód razem ze znajomym wracał z kontroli od protetyka w P..

Powód bardzo przeżył kolejny wypadek. Był załamany, że po dwóch tygodniach chodzenia znowu musiał wrócić na wózek inwalidzki. Wymagał wówczas pomocy najbliższych przy codziennych czynnościach, w tym także dotyczących higieny osobistej. Było mu przykro, że nie może widywać się z synem tak często jak dotychczas.

Dotkliwe było dla niego także to, że początkowo myślał, że złamane podudzie zrośnie się po zdjęciu opatrunku gipsowego. Lekarze nie byli w stanie przedstawić mu precyzyjnych rokowań w tej kwestii. Dopiero po kilku tygodniach okazało się, że złamanie nie zrasta się prawidłowo i konieczny będzie przeszczep kości.

Powód ponownie rozpoczął rehabilitację amputowanej kończyny po upływie około roku od drugiego wypadku. Wcześniejsza proteza tymczasowa nie pasowała do kikutu pozostałego po amputowanej części nogi i powód musiał zakupić nowy lej do protezy. Po 11 miesiącach od wypadku powód znowu zaczął chodzić.

Ponadto, po drugim wypadku powód miał problemy ze snem, wracał myślami także do pierwszego wypadku, którego był sprawcą. Wcześniej chciał o nim zapomnieć i nie myślał o tym. Na skutek przeżyć związanych z drugim wypadkiem, w którym został poszkodowany, myśli te powróciły.

Powód odczuwa dyskomfort związany z tym, że po operacjach ma widoczne blizny na ręce, biodrze i nodze.

Przed pierwszym wypadkiem powód prowadził działalność gospodarczą, miał firmę transportową. Aktualnie powód pracuje jako doradca finansowy. Stopniowo wraca do normalnego funkcjonowania, jeździ samochodem, próbuje jeździć na rowerze.

(dowód: przesłuchanie K. G. w charakterze strony, protokół elektroniczny rozprawy z dnia 31.01.2013r.);

W związku z wypadkiem z dnia 9 czerwca 2010 r. u powoda rozpoznaje się stan po urazie głowy z utratą przytomności, stan po skręceniu kręgosłupa szyjnego stan po złamaniu obojczyka prawego, stan po złamaniu i zespoleniu kości podudzia lewego, uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego.

Powyższe obrażenia skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu powoda w wysokości **29 %**.

Wcześniejsze złamanie kości podudzia lewego nie miało wpływu na późniejsze ponowne złamanie tej kości. Proces leczenia po przebytych złamaniu przebiegał prawidłowo, doprowadzając do zrostu złamanej kości. Wypadek, który miał miejsce rok wcześniej nie miał wpływu na proces gojenia złamanych kości podudzia w wyniku ponownego wypadku, jaki miał miejsce w 2010 r.

Obrażenia, jakich powód doznał na skutek tego wypadku skutkują w chwili obecnej dolegliwościami bólowymi głowy, ograniczeniem ruchomości biernej i czynnej kręgosłupa szyjnego, dolegliwościami bólowymi w rzucie obojczyka prawego, niewielkiego stopnia ograniczeniem ruchomości biernej i czynnej stawu ramiennego prawego oraz ograniczeniem czynnego zgięcia grzbietowego i parestezjami stopy lewej (uszkodzenie nerwu strzałkowego). Dolegliwości te znacznie nasilają się przy zmianach pogodowych, przy próbach dźwigania nawet niewielkich ciężarów i w sposób zasadniczy utrudniają czynności życia codziennego, jak i pracę zawodową.

W przyszłości powód będzie wymagał długotrwałej rehabilitacji, dalszego leczenia ortopedycznego, neurologicznego, wykonania badań dodatkowych (w tym (...)). Powód powinien unikać prac związanych z utrzymywaniem długotrwałej pozycji stojącej oraz wszelkich prac wysiłkowych. W przypadku nasilenia dolegliwości bólowych wskazane jest przyjmowanie leków przeciwbólowych i miorelaksacyjnych.

(dowód: opinia z dnia 29.04.2013 r. dr n.med. M. J. biegłego sądowego z zakresu chirurgii – ortopedii, k. 121 – 124 wraz z opinią uzupełniającą z dnia 29.07.2013 r., k.142);

Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności we W. orzeczeniem z dnia 8 listopada 2010 r. postanowił zaliczyć powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do dnia 30 listopada 2012 r., przy czym niepełnosprawność istnieje od dnia 18 stycznia 2009 r., a ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od listopada 2010 r.

(dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 8.11.2010 r., k.10);

W dniu 14 grudnia 2011 r. do ubezpieczyciela wpłynęło pismo pełnomocnika K. G. z dnia 21 listopada 2011 r. z wezwaniem do zapłaty odszkodowania wraz z zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, w wysokości 200 000 zł, z tytułu umowy o ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej łączącej ubezpieczyciela ze sprawcą wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r.

Na podstawie opinii lekarskich ubezpieczyciel ustalił 12 % uszczerbku na zdrowiu powoda w związku z wypadkiem.

W piśmie z dnia 19 lipca 2012 r. ubezpieczyciel poinformował powoda o przyznaniu mu kwoty 11 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z wypadkiem oraz kwotę 861,27 zł odszkodowania za poniesione koszty leczenia. Nie zostały uznane za uzasadnione koszty wymiany leja protezy i zakupu kuli łokciowej oraz koszty rehabilitacji, jaką powód przechodził w związku z wcześniejszym wypadkiem w okresie przed wystąpieniem zdarzenia, z którego wywodził roszczenia przeciwko sprawcy wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r.

(dowody: wezwanie do zapłaty z dnia 21.11.2011 r., opinie lekarskie, pismo z dnia 19.07.2012 r. – dołączone akta szkody numer 971561).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd wydał rozstrzygnięcie w sprawie w oparciu o przedstawiony wyżej stan faktyczny, ustalony w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, na podstawie podanych wyżej dowodów, ocenionych na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, według przekonania Sądu (art. 233 § 1 kpc.), z uwzględnieniem także wskazań płynących z doświadczenia życiowego, co zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego ubezpieczyciela zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz odszkodowania z tytułu kosztów poniesionych na skutek obrażeń ciała, jakich doznał on w wyniku wypadku w dniu 9 czerwca 2010 r. W sprawie nie była sporna zasada odpowiedzialności strony pozwanej będącej następcą prawnym ubezpieczyciela, który wypłacił powodowi kwotę 11 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 861,27 zł odszkodowania z tytułu kosztów leczenia wynikających z wypadku. Sporny był natomiast zakres tej odpowiedzialności, co w płaszczyźnie postępowania dowodowego obejmującego ustalenie faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), oznaczało konieczność ustalenia po pierwsze, zakresu następstw dla zdrowia powoda, powstałych wskutek wypadku i wszystkich tych konsekwencji w jego życiu, które stanowiły o krzywdzie doznanej na skutek wypadku. Ponadto, konieczne było ustalenie, jakie dokładnie koszty powód poniósł i czy mają one związek z wypadkiem, co miało znaczenie z punktu widzenia roszczenia o odszkodowanie.

Zarówno fakt wystąpienia zdarzenia, z którego powód wywodzi swoje roszczenia, jak i przebieg leczenia powoda, nie były kwestionowane przez pozwanego ubezpieczyciela. Okoliczności te wynikały zarówno z zeznań powoda przesłuchiwanego w charakterze strony na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013 r., którym Sąd dał wiarę, jak i – przede wszystkim - dokumentacji medycznej powoda, której wartości dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała. Podobnie, bezsporne było to, że około półtora roku przed wypadkiem, powód doznał obrażeń we wcześniejszym wypadku, którego był sprawcą. Wówczas doszło u niego do także do złamania kości podudzia lewego oraz amputacji

urazowej na poziomie 1/3 podudzia prawego. Sporne było natomiast to, w jakim zakresie krzywda odniesiona przez powoda w następstwie zdarzenia, z którego wywodzi on swoje roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie oraz poniesione koszty leczenia i rehabilitacji, spowodowane były obrażeniami, jakich doznał on w wyniku wcześniejszego wypadku.

Okoliczności dotyczące trybu życia powoda przed wypadkiem oraz w chwili obecnej, a także zakresu jego krzywdy i cierpień, będących następstwami obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym, jak i negatywnych następstw w życiu powoda, zmiany trybu życia po wypadku i obecnie odczuwanych jego skutków, Sąd ustalił również na podstawie zeznań powoda przesłuchiwanego w charakterze strony. W ocenie Sądu, zeznania te stanowią spójną i logiczną całość, stanowiąc tym samym w pełni wartościowe źródło ustaleń faktycznych w sprawie. Ponadto, ponoszone koszty leczenia i rehabilitacji, w zakresie w jakim pozostawały one w związku z wypadkiem, w sposób bezsporny wynikały z faktur dołączonych do pozwu. Jedyne zastrzeżenie odnosi się do dwóch złożonych do akt sprawy paragonów za kurs taksówką w dniach 19 i 21 stycznia 2011 r. (dwa paragony na k. 72), z których nie wynikało, że koszt tych przejazdów został poniesiony przez powoda, ani to, na jakiej trasie przejazd miał miejsce. Ponadto, wątpliwości Sadu dotyczyły listu przewozowego znajdującego się na k. 73, na podstawie którego nie było możliwe ustalenie dokładnej wysokości poniesionego kosztu. W tym zakresie Sąd nie uznał tych dokumentów za wartościowe źródło dowodowe, mogące być podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd przeprowadził w sprawie dowód z przesłuchania stron, na podstawie art. 302 § 1 k.p.c., ograniczając go jedynie do przesłuchania powoda. Na rozprawie w dniu 15 stycznia 2013 r. pełnomocnik strony pozwanej oświadczył bowiem, że wnosi o pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanego w trybie art. 300 § 1 k.p.c.

Natomiast okoliczności dotyczące tego, jakich obrażeń doznał powód w wyniku wypadku z 9 czerwca 2010r., jak te obrażenia wpłynęły na dotychczasową rehabilitację powoda, czy te obrażenia skutkowały trwałym lub długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu, jeżeli tak to w jakiej wysokości, czy powód będzie odczuwał skutki wypadku w przyszłości, jakie są rokowania powoda na przyszłość w tym zakresie, czy jest konieczność dalszego leczenia powoda, przyjmowania leków, prowadzenia zabiegów rehabilitacyjnych, a jeśli tak to jak długo i czy są w związku z obrażeniami powoda przeciwwskazania do wykonywania pracy, a jeżeli tak to jakie, Sąd ustalił na podstawie dowodu z opinii z dnia 29 kwietnia 2013 r. dr n.med M. J. – biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii.

W ocenie Sądu, biegły w ramach swojej specjalności wyraził opinię jednoznacznie (przy uwzględnieniu dalszych wyjaśnień biegłego w opinii uzupełniającej), co należy i poprawnie pod względem logicznym uzasadnił, odwołując się do wiedzy specjalnej z zakresu medycyny. Jednocześnie, sporządzając opinie biegły uwzględnił dokumentację medyczną powoda znajdującą się w aktach sprawy, a swoje wnioski sformułował także na podstawie osobistego badania powoda.

W szczególności zaś, Sąd miał na uwadze to, że powód nie wniósł zastrzeżeń do opinii biegłego (zob. pismo powoda z dnia 28 maja 2013 r., k.130). Zastrzeżenia strony pozwanej dotyczyły natomiast stwierdzenia przyczyn ponownego pobytu powoda w szpitalu w sierpniu 2010r., prawidłowości założenia opatrunku gipsowego, co zdaniem ubezpieczyciela było przyczyną uszkodzenia nerwu skokowego oraz tego, jaki wpływ na złamanie kości miał fakt, że powód po raz pierwszy złamał kończynę rok wcześniej oraz czy okoliczność ta uzasadnia zmniejszenie stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą.

W ocenie Sądu, w opinii uzupełniającej z dnia 29 lipca 2013 r. biegły w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił wszystkie te kwestie, których dotyczyły zastrzeżenia pozwanego. Po pierwsze, zarówno z dokumentacji medycznej powoda, jak i jego zeznań, wynikało jednoznacznie, że lekarze początkowo nie byli w stanie jednoznacznie przedstawić przebiegu leczenia złamanej kończyny (powód podkreślał, że ta niepewność była dla niego trudna, zwłaszcza że lekarze sugerowali, iż „nie jest dobrze z nogą”). Ponowny pobyt w szpitalu w sierpniu 2010 r. miał zatem na celu kontrolę zrostu, a dopiero później okazało się, że nie przebiega on prawidłowo, co było podstawą decyzji o dokonanym przeszczepie operacyjnym kości podudzia. W tej mierze zatem, biegły w sposób prawidłowy zrelacjonował przebieg

leczenia wynikający z dokumentacji medycznej i zeznań powoda. Po drugie zaś, biegły stwierdził, że nie jest w stanie wypowiedzieć się co do prawidłowości założenia opatrunku gipsowego u powoda, a sposób unieruchomienia kończyny nie wynika z dokumentacji. Zdaniem Sądu jednak, ostatecznie kwestia ta nie miała znaczenia dla stwierdzenia, czy uszczerbek na zdrowiu powoda obejmujący uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem. Jak stanowi art. 361 k.c., granicą odpowiedzialności odszkodowawczej jest bowiem adekwatny związek przyczynowy, którego nie należy utożsamiać ze związkiem bezpośrednim. W orzecznictwie wskazuje się, iż „(...) następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności (...)”, szkoda jest następstwem danego zdarzenia (tak wyr. SN z 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05, OSP 2008, Nr 9, poz. 96), lub gdy „zazwyczaj”, „w zwykłym porządku rzeczy” jest konsekwencją danego zdarzenia (wyr. SN z 11 września 2003 r., III CKN 473/01, MoP 2006, Nr 17, s. 947). Zdaniem Sądu, nie budzi wątpliwości, że normalny związek przyczynowy zachodzi nie tylko pomiędzy bezpośrednią przyczyną, a szkoda, ale także pomiędzy przyczynami pośrednimi, a badanym skutkiem. Zgodnie z koncepcją adekwatnego związku przyczynowego, normalne następstwa badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków czasowo „bezpśrednich”, albowiem obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i tych bardziej złożonych, będących wieloczłonowymi relacjami kauzalnymi (tak np. wyr. SN z 20 marca 2009 r., II CSK 564/08, nie publ.). Zdaniem Sądu, wystąpienie w toku leczenia pewnych komplikacji stanowi normalne następstwo zdarzenia, w wyniku którego powód został poszkodowany, nawet jeśli nie zostałyby stwierdzone, że bezpośrednią przyczyną tych komplikacji są obrażenia doznane na skutek wypadku, a nie zaistniały żadne pośrednie przyczyny. Ponadto, słusznie powód podnosi, że teza o rzekomym nieprawidłowym założeniu opatrunku gipsowego była jedynie jego subiektywnym wrażeniem, a nie przyznaną okolicznością bezsporną. Trudno bowiem w ocenie Sądu oczekiwać, aby powód przyznawał okoliczności negatywne dla siebie. Natomiast przebieg leczenia powoda oraz komplikacje co do zrostu złamanej kości podudzia czynią bardziej prawdopodobną tezę, że także uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego było wynikiem powikłań w procesie leczenia. W tym kontekście, za w pełni uzasadnione w ocenie Sądu należało uznać jednoznaczne stwierdzenie biegłego, że uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem, będąc źródłem 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. W kontekście tego, co zostało powiedziane wyżej, Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o zobowiązanie biegłego do złożenia pisemnej opinii uzupełniającej w celu stwierdzenia okoliczności, na które pozwany powoływał się w piśmie z dnia 13 września 2013 r. Zdaniem Sądu, zarówno stwierdzenia biegłego w opinii pisemnej, jak i opinii uzupełniającej, w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, w wystarczający sposób wyjaśniają te okoliczności, a dalsze wnioski pozwanego zmierzały jedynie do poszukiwania korzystniejszej dla siebie opinii biegłego.

Ponadto, w opinii uzupełniającej biegły wyjaśnił, że wcześniejsze złamanie kości podudzia lewego nie miało wpływu na późniejsze ponowne złamanie kości podudzia lewego. W ocenie Sądu, jest to wniosek logiczny i przekonujący. Skoro proces leczenia po przebytych wcześniej złamaniu przebiegał prawidłowo, doprowadzając do zrostu złamanej kości, to wcześniejszy wypadek nie miał wpływu na proces gojenia kości podudzia po ponownym złamaniu.

Sąd oddalił natomiast wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa, na okoliczność uszczerbku na zdrowiu związanego z urazem głowy z utratą przytomności. Należało bowiem stwierdzić, że powód już w pozwie podnosił, że na skutek wypadku doznał urazu głowy z utratą świadomości. Nie wniósł natomiast o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa w celu stwierdzenia, jaki uszczerbek na zdrowiu odniósł w związku z tym urazem. Na podstawie zarządzenia z dnia 19 października 2012 r., Sąd określił powodowi termin 14 dni na złożenie pisma procesowego zawierającego wszystkie zarzuty, twierdzenia i dowody. W wykonaniu powyższego, powód złożył pismo, w którym również nie wniósł o przeprowadzenie tego dowodu. Tym samym, stwierdzenie przez biegłego ortopedę w opinii pisemnej, że do oceny kwestii wysokości uszczerbku na zdrowiu, co do którego powód miał wiedzę już w momencie wniesienia pozwu, właściwy jest biegły neurolog, nie stanowiło przyczyny uzasadniającej późniejsze złożenie tego wniosku.

Ponadto, okoliczności dotyczące przebiegu postępowania likwidacyjnego, jakie strona pozwana przeprowadziła w sprawie zgłoszenia szkody przez powoda, Sąd ustalił na podstawie dołączonych akt szkodowych ubezpieczyciela.

Pozostałe zaś okoliczności sprawy zostały ustalone na podstawie podanych dowodów z dokumentów, których wartość dowodowa nie budziła zastrzeżeń.

Strona pozwana nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 9 czerwca 2010 r. z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jaka łączyła ubezpieczyciela, którego pozwany jest następcą prawnym, ze sprawcą zdarzenia.

Zgodnie z art. 822 k.c., w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie z art. 34 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych poszkodowanemu przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Z powyższych regulacji prawnych wynika, że związany z wyrządzeniem szkody osobie trzeciej zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, wyznaczony jest przez zakres odpowiedzialności ubezpieczonego (ma wobec niej charakter akcesoryjny). Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. (art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i art. 822 § 4 k.c.). Legitymacja bierna pozwanego – nie kwestionowana zresztą – jest w niniejszym procesie uzasadniona.

Zakres odpowiedzialności cywilnej osoby odpowiadającej za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia – jako podstawy określenia zobowiązania ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej – regulują natomiast w sposób szczególny art. 444 - 448 k.c. Wysokość odszkodowania powinna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c., przy czym ogólną podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej stanowi art. 415 nast. k.c.

Roszczenie powoda w zakresie zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywiedzione zostało z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., zgodnie z którym między innymi w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest w tym przypadku doznanie szkody niemajątkowej (tzw. szkody na osobie, krzywdy) wynikającej ze zdarzenia, w którym poszkodowany został powód.

Sąd zważył, mając na uwadze opisany wyżej charakter zadośćuczynienia, że wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego w przeważającej części potwierdziły trafność podnoszonych przez powoda twierdzeń, uzasadniających rozmiar krzywdy doznanej przez niego wskutek wypadku, a będącej podstawą zadośćuczynienia, którego powód domagał się w łącznej wysokości 151 000 zł, wnosząc o zasądzenie kwoty 140 000 zł, ponad wypłaconą mu przez pozwanego sumę 11 000 zł. Ustalając rozmiar tej krzywdy, Sąd miał na względzie zwłaszcza skutki dla jego zdrowia, wywołane wypadkiem, które pozostają w nim w adekwatnym związku przyczynowym (art. 361 § 1 kc.).

Z dokonanych wyżej ustaleń faktycznych wynika, że z miejsca zdarzenia karetką pogotowia powód został przewieziony na Oddział (...) Szpitala im. (...) w T., gdzie rozpoznano uraz głowy, złamanie kości piszczelowej lewej, uraz kręgosłupa szyjnego, rany cięte przedramienia lewego i złamanie obojczyka prawego. Kończynę dolną prawą unieruchomiono opatrunkiem gipsowym stopowo udowym, a złamany obojczyk unieruchomiono miękkim opatrunkiem „ósemkowym”. Opatrunek gipsowy powód nosił przez około 4 tygodnie. Po jego usunięciu, stwierdzono rany okolicy stawu kolanowego i podudzia lewego oraz cechy uszkodzenia nerwu strzałkowego. Zamieniono gips na opatrunek syntetyczny, który utrzymywał przez 3 tygodnie. Opatrunek „ósemkowy” zamieniono po kilku dniach na ortezę obojczyka. Po około 6 tygodniach powód stwierdzono brak zrostu kostnego złamanej kości, a następnie przeprowadzono operację przeszczepu kości. Przebieg gojenia również był powikłany zakażeniem bakteryjnym rany pooperacyjnej. Po operacji unieruchomiono kończynę dolną gipsem syntetycznym przez kolejne 10 tygodni.

Aktualnie zaś, w związku z wypadkiem u powoda rozpoznaje się stan po urazie głowy z utratą przytomności, stan po skręceniu kręgosłupa szyjnego stan po złamaniu obojczyka prawego, stan po złamaniu i zespoleniu kości podudzia lewego, uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego.

W tym stanie rzeczy, na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu sięgającego 29%, co w tylko w pewnym stopniu obrazuje rozmiar cierpień fizycznych powoda.

Już chociażby z tego względu należało dojść do wniosku, że skoro pozwany, który przyjął niższy uszczerbek na zdrowiu wynoszący 12 %, wypłacona mu kwota 11 000 zł nie stanowiła sumy odpowiedniej z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Stwierdzić należy przy tym, co już zostało powiedziane wyżej, że w rozpoznawanym stanie faktycznym brak jest podstaw do zmniejszenia doznanego uszczerbku na zdrowiu – a w konsekwencji umniejszenia krzywdy powoda obejmującej cierpienia fizyczne – z tej przyczyny, że rok przed wypadkiem również doznał on obrażeń ciała w wypadku komunikacyjnym, w tym także złamania kości podudzia lewego. Jak bowiem wynika z opinii biegłego przeprowadzonej w niniejszej sprawie, uszczerbek na zdrowiu spowodowany w tym zakresie wypadkiem z dnia 9 czerwca 2010 r. pozostaje bez żadnego związku z obrażeniami doznanyymi na skutek wcześniejszego wypadku, a leczenie złamanej kości podudzia przebiegało wówczas prawidłowo i zakończyło się przed kolejnym złamaniem.

Sąd miał na uwadze również to, że zadośćuczynienie obejmuje nie tylko cierpienie fizyczne wynikające z obrażeń doznanych w wypadku, ale również pozostające z nim w adekwatnym związku przyczynowym cierpienia psychiczne.

Okolicznością rzutującą na rozmiar krzywdy jest to, że w czasie wypadku powód kończył długotrwałą rehabilitację medyczną, a w szczególności po ponad rocznym okresie unieruchomienia na wózku inwalidzkim zaczął poruszać się przy pomocy protezy. Sam wypadek miał zresztą miejsce w drodze powrotnej z P., gdzie powód przebywał na konsultacji u protetyka. Zaledwie po kilku tygodniach samodzielnego poruszania się, powód ponownie został unieruchomiony. Zdaniem Sądu, to, jak wielkie było wówczas cierpienie powoda, obrazują jego zeznania, w których stwierdził, że: „po kilku tygodniach wolności został znowu uwięziony w domu”. Oczywiście nie jest możliwe wniknięcie w psychikę powoda, ani poznanie jego myśli i odczuć, będących źródłem cierpienia. Niemniej jednak, powód sam zeznał, że na skutek obrażeń wróciły do niego wspomnienia wcześniejszego wypadku, którego sam był sprawcą. Jeśli zaś uwzględnić to, że powód traktował konieczność ponownego umieszczenia na wózku inwalidzkim i unieruchomienie w domu jako „utratę wolności”, można z pewną dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że wszystkie te negatywne następstwa, jakie spotkały go na skutek obrażeń doznanych w kolejnym wypadku, subiektywnie były przez niego odbierane jako kara. Dla oceny rozmiaru krzywdy powoda, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w chwili zdarzenia miał on zaledwie 26 lat. Nie ulega wątpliwości, że utrata możliwości samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołuje silniejsze cierpienia psychiczne u człowieka młodego, niż u człowieka w wieku dojrzałym czy wręcz podeszłym. Faktem jest, że w dużej mierze, zdolność do normalnego życia, rozwoju zawodowego i osobistego, powód utracił na skutek wcześniejszego wypadku. Nie można jednak pomijać tego, że w chwili zdarzenia, z którego powód wywodzi roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie, powód kończył rehabilitację, uczył się poruszać przy pomocy protezy. Tym samym, stopniowo wracał on do stanu normalności, w takim stopniu, jaki był możliwy do uzyskania w stwierdzonym u niego stanie niepełnosprawności. Kolejny wypadek spowodował, że powód utracił zaledwie wzbudzoną nadzieję na normalne życie. Po raz kolejny rozpoczynał on długotrwały proces leczenia i rehabilitacji. Świadomość tego, z czym to się wiąże, również wpływała zdaniem Sadu na zakres przeżywanego przez niego cierpienia.

Ponadto, jak już zostało powiedziane wyżej, szczególnie bolesne były dla powoda pierwsze tygodnie po wypadku. W czasie zeznania przyznał, że miał nadzieję, że złamanie zrośnie się po zdjęciu gipsu, standardowo po 6 tygodniach. Miał jednak liczne obawy związane z leczeniem, skoro lekarze nie potwierdzali jego przypuszczeń, a dopiero po zdjęciu opatrunku gipsowego okazało się, że zrost nie następuje i konieczny jest operacyjny przeszczep kości. Dodatkowo, leczenie i rehabilitacja po tej operacji również przebiegały z komplikacjami związanymi z uszkodzeniem nerwu strzałkowego i zakażeniem gronkowcem.

Sąd uwzględnił również to, że na skutek uszkodzenia nerwu strzałkowego powód odczuwa silny dyskomfort związany z opadającą stopą, co jest następstwem uszkodzenia nerwu strzałkowego. W sposób nieuchronny wpływa to u powoda na poczucie wartości i jego atrakcyjności, jako młodego mężczyzny. Stwierdzenie to odnosi się również do występujących u powoda blizn pooperacyjnych, również będących przyczyną dyskomfortu psychicznego powoda.

Skutki wypadku dotknęły także sfery intymności i relacji rodzinnych powoda. Bezpośrednio po zdarzeniu wymagał on pomocy najbliższych przy wszystkich czynnościach, w tym także dotyczących toalety i higieny osobistej.

Powód przeżywał negatywnie również to, że z racji unieruchomienia po wypadku, nie mógł widzieć się ze swoim synem tak często jak wcześniej.

Rozważając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi z tytułu doznanej krzywdy, której rozmiary przedstawiono wyżej, Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie orzekane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter całościowy i powinno stanowić swoistą rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez osobę poszkodowaną. Określając wysokość zadośćuczynienia należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Przede wszystkim ma na uwadze stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, okres trwania leczenia (pobyty w szpitalu, dokonane operacje, rehabilitacja), bolesność zabiegów, wiek powoda, ewentualny stopień utraty zdolności do pracy, ograniczenie na przyszłość możliwości w życiu osobistym i zawodowym (w tym np. niemożność prowadzenia normalnego życia, w tym zawodowego, uprawiania sportów, utratę kontaktów towarzyskich), trwałość skutków urazu, prognozy na przyszłość, w szczególności możliwość polepszenia lub pogorszenia stanu zdrowia.

Określając wysokość „odpowiedniej sumy” tytułem należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd miał na uwadze przede wszystkim fakt, że wypadek dotknął jego dóbr najcenniejszych dla każdego człowieka – zdrowia, poczucia własnej wartości, wolności. Ponadto, powód kilkakrotnie przebywał w szpitalu, został poddawany zabiegom operacyjnym. Sąd ustalając rozmiar szkody na osobie nie może pomijać też tego, czy i w jakim zakresie stan ten utrzymuje się nadal. Bez wątplenia rozmiar krzywdy powoda zwiększa to, że w dalszym ciągu utrzymują się u powoda dolegliwości bólowe głowy, ograniczenie ruchomości biernej i czynnej kręgosłupa szyjnego, dolegliwości bólowe w rzucie obojczyka prawego i ograniczenie ruchomości stawu ramiennego prawego i zgięcia grzbietowego i parestezje lewej stopy. Jak wynika z opinii biegłego, dolegliwości te znacznie nasilają się przy zmianach pogodowych, próbach dźwigania nawet niewielkich ciężarów. W sposób zasadniczy utrudnia to czynności życia codziennego i pracę zawodową. Również w przyszłości powód będzie wymagał rehabilitacji i dalszego leczenia ortopedycznego i neurologicznego. Powód powinien również unikać prac związanych z utrzymywaniem długotrwałej pozycji stojącej oraz wszelkich prac wysiłkowych.

Uwzględniając powyższe okoliczności, z jednej strony charakter naruszonych dóbr, zakres trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, rozmiar jego cierpień psychicznych i fizycznych, wiek powoda, a z drugiej – mając na uwadze to, że w pewnym stopniu powód wraca do normalnego funkcjonowania, oraz fakt, że nie został wykazany uszczerbek na zdrowiu w zakresie następstw przebytego urazu głowy z utratą przytomności – Sąd doszedł do przekonania, że odpowiednią sumą, stanowiącą zadośćuczynienie obejmujące całość krzywdy, jakiej doznał on w wyniku zdarzenia jest kwota 111 000 zł. Ponieważ zaś ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 11 000 zł (co było bezsporne), należało zasądzić na rzecz powoda od pozwanego dalszą kwotę 100 000 zł z tytułu zadośćuczynienia.

W dalszej kolejności Sąd stwierdził, że powództwo było częściowo zasadne, co do żądania odszkodowania. Powód domagał się z tego tytułu kwoty 6 363,28 zł jako zwrotu kosztów leczenia, rehabilitacji i dojazdów.

Zgodnie z art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Naprawienie szkody obejmuje w tym przypadku w szczególności zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez poszkodowanego zarówno w związku z samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne, protezy, kule, wózek inwalidzki itp.), jak i koszty opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia.

Z dołączonych do pozwu faktur zdaniem Sądu wynikało to, że powód w związku ze zdarzeniem poniósł koszty leczenia i rehabilitacji, w tym także koszty dojazdów, wynoszące łącznie 5 042,05 zł. W ramach tej kwoty, Sąd przyjął za uzasadnione żądanie przez powoda zwrotu kosztów wymiany leja do protezy tymczasowej podudzia. Pozwany zarzucał w tej mierze, że powód nie udowodnił, że do uszkodzenia protezy doszło w wyniku wypadku, a wymiana leja miała miejsce dopiero w czerwcu 2011 r. Jak bowiem wynika z ustalonego stanu faktycznego, powód nie mógł używać protezy po drugim wypadku, w okresie leczenia i rehabilitacji który trwał właśnie około roku. Po tym okresie powód był zmuszony rozpocząć rehabilitację od początku, a upływ czasu spowodował, że wcześniejsza proteza tymczasowa, mówiąc obrazowo „nie pasowała” do kikuta kończyny dolnej. Ponadto, Sąd stwierdził, że żądanie było zasadne, w zakresie w jakim powód domagał się zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych w T. i W.. Ze względu na stan zdrowia powoda, który nie mógł poruszać się samodzielnie, koszt ten należy uznać ze wszech miar uzasadniony. Mając zaś na względzie art. 322 k.p.c., uwzględniając także wskazania płynące z doświadczenia życiowego, koszty dojazdu w kwocie 500 zł w ocenie Sądu nie są wygórowane i w stopniu dalece prawdopodobnym odpowiadają rzeczywistym wydatkom, jakie powód w związku z tym poniósł.

Sąd stwierdził jednak, że żądanie odszkodowania nie było zasadne w tym zakresie, w jakim powód domagał się zwrotu kosztów rehabilitacji, która miała miejsce przed zdarzeniem z dnia 9 czerwca 2010 r. Powód twierdził co prawda, że swoje roszczenie wywodzi z konieczności powtórzenia wcześniejszej rehabilitacji, której rezultaty zostały zaprzepaszczone na skutek kolejnego wypadku. Zdaniem Sądu jednak, w tej mierze poniesione wcześniej koszty nie pozostają w związku przyczynowym z tym zdarzeniem, z którego powód wywodzi roszczenia w niniejszej sprawie. Bez względu bowiem na to, czy doszłoby do kolejnego wypadku, koszty te i tak zostałyby przez niego poniesione. Natomiast, z punktu widzenia niniejszej sprawy, istotna była konieczność powtórnej rehabilitacji i dodatkowe koszty poniesione w związku z tym poniesione już po zdarzeniu. Dopiero one były źródłem szkody, związanej przyczynowo ze zdarzeniem, za które pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą o charakterze gwarancyjnym.

Nie zostały również uwzględnione koszty w łącznej kwocie 154,50 zł, które zgodnie z tym co twierdził powód, miały dotyczyć przejazdu taksówką. Powód przedstawił bowiem jedynie dwa paragony (k.72), z których nie wynika w żaden sposób, na jakiej trasie miał miejsce przejazd taksówki, ani to, czy dotyczył on przewozu powoda. Podobnie należało odnieść się do złożonego do akt sprawy listu przewozowego (k. 73), z którego nie wynika, jaki dokładnie koszt został poniesiony w związku z przesłaniem protezy.

Reasumując, Sąd stwierdził, że od ustalonych w niniejszej sprawie poniesionych przez powoda kosztów wynikłych z wypadku w wysokości 5 042,05 zł, należało odliczyć kwotę 861,27 zł wypłaconą mu przez ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia, co dało kwotę 4 180,80 zł odszkodowania, jakie należało zasądzić na rzecz powoda w niniejszej sprawie.

W całości zasadne było natomiast żądanie ustalenia na przyszłość odpowiedzialności strony pozwanej wobec powoda za skutki wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r., mogące powstać w przyszłości.

Sąd zważył, że w orzecznictwie sądowym zgodnie przyjmuje się, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Przy uszkodzeniu ciała lub doznaniu rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę roszczeń jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nie ujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Często bowiem nie da się przewidzieć wszystkich następstw rozstroju zdrowia, a nie można wykluczyć wystąpienia w przyszłości dalszych następstw dla zdrowia osoby poszkodowanej, obok tych, które się już ujawniły, a które także mogą uzasadniać odpowiedzialność podmiotu zobowiązanego do naprawienia wyrządzonej szkody na osobie, tak o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 17.04.1970 r., III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217). Powyższy pogląd, zdaniem Sądu jest aktualny także w stanie prawnym wprowadzonym przez art. 442¹ k.c. (uchw. SN z 24 lutego 2009r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168).

Z przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego wynika, że w przyszłości powód będzie wymagał długotrwałej rehabilitacji, dalszego leczenia ortopedycznego, neurologicznego, wykonania badań dodatkowych (w tym (...)). W przypadku nasilenia dolegliwości bólowych wskazane jest przyjmowanie leków przeciwbólowych i miorelaksacyjnych. Tym samym, zdaniem Sądu możliwe jest wystąpienie dalszych skutków dla zdrowia powoda, które zwiększą zakres szkody na osobie, jakiej powód doznał na skutek wypadku. Zasadne zatem jest ustalenie, w czym powód ma niewątpliwy interes prawny, odpowiedzialności pozwanego za te dalsze skutki, których w chwili obecnej przewidzieć nie można, a które są prawdopodobne w świetle opinii biegłego. Wbrew stanowisku strony pozwanej, zdaniem Sądu w aktualnym stanie prawnym należy zaś podzielić pogląd, że kwestia takiego ustalenia jest niezależna od samego tylko terminu przedawnienia roszczeń. „Wprowadzenie bowiem uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać § 3 art. 442¹ k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzonego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży” (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168).

Mając na uwadze powyższe względy, na podstawie podanych przepisów prawnych, w punkcie I sentencji wyroku Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 104 180,80 zł, na którą złożyła się kwota 100 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwota 4 180,80 zł odszkodowania za koszty poniesione przez powoda w związku z wypadkiem z dnia 9 czerwca 2010r.

Sąd orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W niniejszej sprawie termin wymagalności świadczenia wynika z art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego bezspornie wynikało, że ubezpieczyciel otrzymał zawiadomienie o wypadku w dniu 14 grudnia 2011 r. Termin spełnienia świadczenia, wynikający z powyższych przepisów, przypadł więc na dzień 14 stycznia 2012 r., co uzasadnia roszczenie powoda o zapłatę odsetek. Tym samym, Sąd zasądził odsetki od kwoty 100 000 zł zadośćuczynienia od dnia 14 stycznia 2012 r. oraz od kwoty 4 180,80 zł odszkodowania zgodnie z żądaniem od dnia wniesienia pozwu w niniejszej sprawie.

W punkcie II sentencji wyroku Sąd ustalił, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność wobec powoda za skutki sentencji wypadku z dnia 9 czerwca 2010 r.

W pozostałej części, a więc co do żądania zadośćuczynienia i odszkodowania, ponad to, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku, powództwo należało oddalić, o czym Sąd orzekł w punkcie III sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie IV sentencji wyroku na podstawie art. 100 zd. pierwsze k.p.c., przyjmując, że powód wygrał sprawę w 70 %, a obie strony poniosły jedynie koszty wynagrodzenia pełnomocników wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa procesowego (łącznie 3 617 zł). Tym samym, powodowi należała się z tytułu zwrotu kosztów postępowania kwota 2 531,90 zł, a pozwanemu – kwota 1 085,10 zł. Dokonując potrącenia wzajemnych należności stron z tytułu zwrotu kosztów postępowania, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 1 446,80 zł.

W punkcie V sentencji wyroku, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. pierwsze k.p.c., Sąd orzekł o brakujących kosztach sądowych, od uiszczenia których powód był zwolniony postanowieniem z dnia 14 września 2012 r. Stosownie do wyniku sprawy, należało

nakazać stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5 693 zł, na którą złożyła się część opłaty sądowej od pozwu oraz wydatków poniesionych na wynagrodzenie za opinie biegłego.

Zarządzenie

1. odnotować;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. strony pozwanej.